Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 82. Lwów, Poniedziałek dnia 9. Kwietnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą

P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zlikwidowanie rządu Petruszewycza.

Warszawa. (AW.) Rezydujący w Wiedniu samozwańczy rząd Petruszewycza, likwiduje się i przygotowuje wyjazd do Szwajcarji z powodu braku funduszów. Konsorcjum amerykańskie, na którego czele stał sekretarz min. spraw zagr. w b. gabinecie Wilsona, Colby, finansujący dotąd imprezę petruszewyczowską, zaprzestał z chwilą uznania wschodnich granic Polski wysyłać pieniądze do Wiednia. Wspólnik Colby'ego udać się ma podobno do Warszawy, aby u rządu polskiego wystarać się o rekompensatę strat poniesionych na rzecz Petruszewycza.

ZAUSZNICY PATRUSZEWYCZA PRZYRZEKLI USPOKOIĆ SIĘ.

Wiedeń. (Pat.) Poseł polski we Wiedniu p. Lasocki zwracał kilkakrotnie uwagę rządu austrajckiego na wrogą dla Polski działalność polityków ukraińskich, przebywających we Wiedniu. Interwencja odniosła ten skutek, że władze austrjackie oznajmiły politykom ukraińskim, że nie pozwolą im na dłuższy pobyt w Austrji, jeżeli nie podpiszą deklaracji, iż wstrzymają się od wszelkiej działalności politycznej na terenie Austrji. Jak słychać, szereg polityków ukraińskich podpisało taką deklarację, m. i. Singalewicz i Breiter. Dr. Kost' Lewicki wyjeżdża do Paryża, dokąd udaje się także z Pragi Petruszewicz.

Gdy się ważą losy Jaworzyny.

GŁOSY PRASY CZESKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W sprawie Jaworzyny, na podstawie prasy czeskiej, nadeszły do Warszawy następujące nowe informacje:

„Tribuna", liberalny organ praski donosi z Paryża, jakoby w ostatnich dniach w sprawie Jaworzyny zaszedł zwrot na korzyść Czechów. — Dziennik ten informuje, że rząd francuski działa hamująco na Polskę i dokłada starań, aby nie dopuścić do wybuchu konfliktu polsko-czeskiego.

„28 Rije", organ faszystów czeskich, pisze, że Jaworzyna leży w pobliżu linji kolejowej Bogumin — Koszyce i jest z tego powodu niezmiernie ważną pod względem strategicznym dla Czechów. W dalszym ciągu pismo to grozi, że jeżeli obecny rząd czeski dopuści do podziału Jaworzyny, to będzie on odpowiedzialny za wszystkie tego czynu skutki.

„Moravsko-Slezsky-Dennik" twierdzi, — że Benesz stanowczo oświadczył, iż nie pojedzie do Warszawy.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Rokowania „Spółki gabinetowej".

Obrady PSL. Piasta z prawicą pozostały dotychczas bez wyniku. Pertraktacje rozbiły się na sprawach reformy rolnej i podatku gruntowego.

Warszawa. (Tel.) wł.) (G) Stwierdzić należy, że od przedwczoraj, prasa stołeczna wszystkich odcieni, wykazuje ogromne zainteresowanie tzw. obradami krakowskiemi pomiędzy pewną częścią PSL. „Piasta" a przedstawicielami ósemki.

W zainteresowaniu tem przebija jednak brak wiary, w pozytywny rezultat rokowań w sensie pożądanym przez oferujących. Jednym z trudnych do pokonania skrupułów jest sprawa wykonania reformy rolnej oraz kwestja personalna.

Według opinji wtajemniczonych w obrady, niektórzy członkowie konferencji wykazują chęć utrącenia gabinetu Sikorskiego, wątpliwem jest jednak, czy podobna decyzja zostanie powzięta. Obrady krakowskie miały się zakończyć wczoraj. Jednakże, wedle naszych informacji, spotkania kierowników obradować będą jeszcze do czwartku, tj. do wznowienia wiosennej sesji parlamentarnej.

DALSZE ROKOWANIA ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE.

Kraków. (Tel. wł.) (J.) Korespondent nasz dowiaduje się, że rokowania jakie toczyły się w tych dniach w Krakowie pomiędzy P. S. L. „Piast" a Ch. D. i Z. L. N. mają być następnie prowadzone w Warszawie.

Ameryka akceptuje nasze granice wschodnie.

Warszawa. (Pat.). Min. spr. zagr. komunikuje: Poseł Stanów Zjedn. w Warszawie zawiadomił ministra spraw zagranicznych notą z dnia 5. kwietnia, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjął do wiadomości decyzję konferencji ambasadorów z dnia 14. marca br. co do granic Polski, wychodząc z założenia, że decyzja ta odpowiada istniejącej suwerenności polskiej na terytorjum objętem temi granicami.

Kłajpeda protestuje przeciw okupacji litewskiej.

STAN OBLĘŻENIA W MIEŚCIE.

Kłajpeda. (Pat.) Zastępca komisarza litewskiego w Kłajpedzie ogłosił stan oblężenia w mieście. Zapowiedziane na dziś zgromadzenie publiczne zostało przez władze litewskie zakazane, wobec czego tłum demonstrantów udał się do Sandkrug pod Kłajpedą, aby tam odbyć zebranie. Delegacja Związków zawodowych, została aresztowana. Aresztowano również redaktora tutejszego niem. socj. dziennika.

POWSZECHNY STRAJK

Gdańsk. (Pat.) Jak donoszą z Kłajpedy, strajk generalny, proklamowany przez związek robotniczy, objął prawie wszystkie zakłady, fabryki, sklepy i są zamknięte. Urzędnicy pocztowi opuścili gmach poczty. Strajk objął również elektrownię, gazownię i wodociągi miejskie.

Najkorzystniejsza lokata oszczędności.

Warszawa. (AW.) Kupony od pożyczki złotej płacone są obecnie według kursu wyższego niż kurs franka szwajcarskiego, a mianowicie 8100 marek za 1 złoty, podczas, gdy kurs franka szwajcarskiego wynosi obecnie 7800 mkp. — Z tego wynika, że lokata oszczędności w pożyczce złotowej daje nabywcy pożytek i większą korzyść niż kupno obcej waluty. Kto nabył pożyczkę złotą po 1450 mkp, wówczas, gdy frank szwajcarski kosztował 2500 marek, otrzymuje dziś za złoty polski 8100 m, a więc 6 razy tyle, podczas, gdy kto nabył franki szwajcarskie po 2500 m, otrzymałby za nie obecnie 7870 mkp, a więc mniej niż 3 razy.

Pod znakiem nowej szkoły.

ZJAZD DELEGATÓW „OGNISK" ZPNSP. Z OKRĘGU LWOWSKIEGO KURATORJUM SZKOLNEGO.

Ogólne wrażenie.

W sobotę w sali ratuszowej rozpoczął obrady Zjazd Delegatów „Ognisk" Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Sala wypełniona po brzegi. Na zjazd przybyło około 250 delegatów, reprezentujących 105 „Ognisk". Płeć piękna reprezentowana licznie i sympatycznie. Wśród płci „brzydkiej" widać starych, posiwiałych lwów kresowych o groźnych sumiastych wąsach. Obok nich młode pokolenie o energicznym wyrazie twarzy, zahartowanym na ważnym i pełnym niebezpieczeństw posterunku. Udział w obradach jest niezwykle żywy, widać skupienie i zainteresowanie. Ma się wrażenie, że się jest w gronie starych, wytrawnych i dzielnych żołnierzy złączonych ze sobą nie tylko organizacją, ale i głęboko z przekonania wyrastającą ideą.

Charakter dyskusji.

Prezesowską laskę dzierży umiejętnie i reprezentatywnie wódz organizacji, poseł Wład. Wojtowicz. Dyskusja toczy się na temat programu. Z przemówień mówców bije głęboka troska o dobro szkoły. Z właściwą sobie praktycznością podkreślają dotychczasowy bałagan — programowy, śmieszne innowacje, brak podręczników i „fachowe" wymagania niefachowych inspektorów. Ton dyskusji niezwykle umiarkowany rzeczowy i nie naruszający nigdy powagi władzy. Psychologja dziecka polskiego, los przyszłego pokolenia, leży widocznie wszystkim głęboko na sercu. Widz nabiera mimowoli przekonania, że to są właściwi ludzie na właściwem miejscu, kolumny elementu polskiego na kresach, wytrawni pionierzy kultury polskiej, na których społeczeństwo z dumą spoglądać może.

Pierwszy dzień zjazdu.

Z gości zjawili się na pierwszem posiedzeniu kurator Sobiński oraz członkowie kuratorjum pp. Gayczak, Tynelski, Gebert i inni. — Przybyli reprezentanci TSL., kółek rolniczych, organizacji młodzieży wiejskiej itp. Zagaił prezes, poseł Wład. Wojtowicz, wyrażając radość z powodu uznania granic wschodnich i zachęcając zebranych do zdwojonej energji na polu kresowego szkolnictwa. Osobne miejsce poświęcił żałobnemu wspomnieniu pierwszemu prez. Rzpltej Narutowiczowi i męczennikowi ks. Butkiewiczowi. Poczem zabrał głos kurator Sobiński i reprezentaci instytucji. Po przemówieniach nastąpiły referaty dr. Łempickiego o komisji Edukacyjnej i posła Smulikowskiego o programach szkolnych.

Dalsze szczegóły z referatów, dyskusji i rezolucji podamy osobno w następnym numerze.

Zaznaczyć raz jeszcze należy, że, jak z opisanego wyżej wrażenia wynika, zjazd będzie miał bardzo doniosłe znaczenie, tak dla zorganizowanego w „Ognisku" nauczycielstwa, jak też i dla przyszłego programu w szkole powszechnej. Sądzimy, że nie tylko sfery rządzące, ale i opinja publiczna zwróci uwagę na problemy, poruszone przez dzielne nauczycielstwo polskich kresów wschodnich. **I. K.**

Przegląd światowy.

ŚLĄSK I RUHR.

(j.) Rocznica plebiscytu śląskiego dała Niemcom sposobność do szeregu manifestacji. Cała prasa niemiecka podniosła protest przeciw decyzji Ligi Narodów zapowiadając, że Niemcy nie ustaną póki części przyznanej Polsce nie odzyskają. Organizacje zawodowe niemieckie złożyły wizytę protestacyjną kanclerzowi, który wierny zasadzie niemieckiej, że układy międzynarodowe są „świstkami papieru", wyraził nadzieję powrotu polskiej części Górnego Śląska do Niemiec. Przyłączenie do Polski nazwał okupacją czasową, przyrównując Śląsk Górny do zagłębia Ruhr. Następnie wezwał organizacje niemieckie, zwłaszcza Ligę pomocy dla Górnego Śląska, aby nie zapominały o Niemczech pozostałych w polskiej części Śląska i zapewnił o gorącem poparciu władz przy tej akcji, którą całe społeczeństwo niemieckie finansowo wspomaga.

PRZESILENIE WŚRÓD SOCJALISTÓW WŁOSKICH.

(j.) Partja socjalistyczna włoska, która obecnie przygotowuje kongres, znajduje się w zupełnej dezorganizacji. Konfederacja generalna pracy, aby nie zostać pociągniętą w ruinę wraz z socjalistami coraz bardziej się emancypuje. W łonie socjalistów biją się trzy kierunki: 1) socjaliści zjednoczeni, przeważnie inteligenci, pod wodzą Turatiego, Modiglianiego, Prampoliniego. Odegrali oni poważną rolę w latach 1918 — 1922 i niejednokrotnie ofiarowano im udział w rządach, nie chcieli go jednak przyjmować bez pozwolenia Kongresu. Gdy pozwolenie to uzyskali było zapóźno, gdyż ich sprzymierzeńcy, ludowcy, weszli już w orbitę Mussoliniego. Od tego czasu odosobnieni są zupełnie. 2) Drugi odłam t. zw. boratonów od nazwiska wodza posła Boratono, starał się utrzymać jedność frontu socjalistycznego wobec faszystów, gdy się mu to nie udało, powoli rozpada się, tracąc członków na rzecz Zjednoczonych lub na rzecz maksymalistów. Ci ostani tworzą 3 odłam. W ich rękach spoczywało kierownictwo partji, starali się pozyskać proletarjat, co się im nie udało, przeciwnie, akcja ich przyczyniła się do przejścia organizacji czerwonych na stronę faszystów. Oni też ponoszą winę separacji C. G. T. włoskiej. W grupie tej zaznaczają się dwa kierunki: jeden wierny systemu socjalizmowi, drugi życzliwy komunizmowi pozostający w stosunkach z Moskwą. P. Serrati, redaktor „Avanti" starał się o przyłączenie partji do III międzynarodówki nie uzyskał jednak większości. Agitatorzy komunistyczni zostali aresztowani na rozkaz Mussoliniego, propaganda bolszewicka zupełnie jest stłumiona. Wobec zupełnego braku swobody działania nie można żywić nadziei, aby przyszły kongres przyniósł poważniejsze zmiany.

GŁÓWNODOWODZĄCY KRASNEJ ARMJI BUNTUJĄ SIĘ!

Londyn. (Pat.). Głównodowodzący czerwonej armji na Kaukazie Jegierow, jego szef sztabu Pugaczew i kilku oficerów zostało aresztowanych pod zarzutem spisku przeciwko władzy sowieckiej.

Odrodzenie Niemiec.

(j) W r. 1913 flota handlowa niemiecka wynosiła 5,500.000 ton brutto, po podpisaniu pokoju zaś zaledwie 419,000 ton; natomiast w d. 1. stycznia 1923 r. podniosła się znowu do 2,500.000 ton, z tego zaś tylko 500,000 zakupionych, inne okręty wyszły z doków niemieckich.

„Information" zestawia statystykę z lat 1921 i 1922, która świadczy, że gdy inne państwa zmuszone były ograniczyć budowę statków, Niemcy podwoiły czynność.

Z teatru.

TEATR MAŁY: „BRAT MARNOTRAWNY" KOMEDJA LEKKOMYŚLNA DLA LUDZI POWAŻNYCH W 3 AKTACH — NAPISAŁ OSKAR WILDE. — PRZEKŁAD BOLESŁAWA GORCZYŃSKIEGO.

Zacznijmy od końca, by dojść do początku. Opuszczaliśmy teatr w świetnym humorze ze śladami czystego, estetycznego uśmiechu — śmiechu na twarzy, we wnętrzu, we wspomnieniu, śmiechu, który nie wyczerpuje, nie poniża, — który nie rozkrwawia ani nas, ani innych, który również nie zagrzewa do działania ani też nie jest wyłącznie miłosnem objęciem ograniczonego choćby odcinka życia. Czem jest ten śmiech, organicznie z twórczością komedjową Wilde'a związany i tłumaczący jej charakter i podstawy, to łatwo negatywnie ograniczyć, lecz trudniej znacznie pozytywnie określić, gdyż chodzi tu o wysiłek dotarcia do ośrodka jego twórczości.

Gdy wychodzimy po zakończeniu tej komedji, to wszystko wydaje się nam lekkie, łatwe, jasne w barwach dokonywujące się bez trudu. Wydaje się nam, że byle tylko zechcieć, a zaczniemy mówić wilde'owskimi paradoksami, błyszczącymi jak ostrze szpady, która w blasku wiosennego słońca miga w ręku świetnego, pewnego siebie i doświadczonego fechtmistrza. Przekorna rzeczywistość poucza nas jednak na każdym kroku, że na to, by skakać na linie słowa, trzeba wychować się i urodzić linoskokiem.

I wydaje się nam, że przedmioty, instytucje, poglądy uniezależniły się od siły ciężkości, że stawanie na głowie sprawia im specjalną przyjemność i że wystarczy trącić je palcem, by zaczęły koziołkować w powietrzu. Okazuje się tu, że palec wystarczy, musi to być jednak palec czarodzieja-mistrza.

Mistrz-czarodziej dokonał w czasie przedstawienia rewolucji. Nałożył nam na oczy cudowne okulary. Zobaczyliśmy świat ten sam z imienia, a zupełnie inny w rzeczywistości, oddzielony przepaścią od wszelkiego mozołu, trudu, odpowiedzialności, zmagania się etycznego. Wiosenne ciepło żartu-ironji, współczucia-drwiny, negacji-afirmacji przenika atmosferę. Mistrz skończył, osunęły się z oczu cudowne okulary. Patrzymy: wszystko stoi na dawnem miejscu. Czarodziejowi chodziło o grę, a nie o rewolucję prawdziwą.

Prostota łączy się tu przedziwnie z wyrafinowaniem tak wytwornem, że nie potrzeba mu szat specjalnych, że za punkt wyjścia bierze stary motyw komedjowy: komedję omyłek, przebierań, lecz motyw ten przerabia, nicuje, ironizuje, stawia na głowie tak, że imiona odłączają się od ludzi, wiodą żywot odrębny, tańczą ze sobą — i z ludźmi — kontredansa, aż ludzie wreszcie wchodzą w ich obręb lub wypierają je w nicość. Chodzą po świecie zachcenia pożądliwe młodych, zdrowych, nie zawsze mądrych, a zazwyczaj konwencjonalnym pozorem cnoty zmudzonych gentlemenów; chodzą marzenia naiwne i snobistyczne pretensje młodych dziewcząt; chodzą przesądy i zadzierania nosa starszych dam z arystokracji; chodzą, kochają się bez szkody dla spokoju ducha, przekomarzają, kłócą uprzejmie i godzą prowizorycznie, a gdy im się znudzi chodzić we własnej postaci, zadają sobie cios samobójczy ostrzem zawsze przytomnej ironji, by po chwili zmartwychwstać i żyć dalej jako wytwory ironji autora.

I wszystko w krąg się obróci, z jednej formy przejdzie w drugą — a obraz całości pozostanie niezmieniony. Spalą się skrzydła pożądań lekkomyślnych w świetle pożądania chwilowo jedynego — małżeńskiego, lecz odrosną na nowo w małżeństwie, a dziewczęce marzenia i zachcenia zwiędną i pozostanie łodyga starych przesądów i zadzierań nosa. Wszystko zostało zaatakowane — i wszystko pozostało przy życiu; wszystko poruszyło się z miejsca, by na miejsce dawne powrócić.

Utwory Wilde'a są produktem wyrafinowanej kultury wielkomiejskiej, rwącego nurtu życia, którego w tym wypadku towarzyska powierzchnia jest pełna spokoju i sceptycznej — czy też ograniczonej — pogody, składające się zaś na to towarzystwo jednostki oszlifowane, wypolerowane są do ostateczności, rozmowy ich zaś, proste, a wytworne, skrzą się u Wilde'a od dowcipu. Prowincjonalizmowi, który w wielu dziedzinach — a między niemi w wysokim stopniu i w teatralnej, zaciężył na naszem życiu, przypisać należy szereg nieraz organicznych, braków i niedomagań, które ujawniły się w wystawieniu „Brata marnotrawnego. P. **Orzechowski** żywy, dowcipny, pomysłowy miejscami, na wilde'owskiego gentlemena był zbyt demokratyczny. Trudną w naszych warunkach do odegrania rolę Grandolen opracowała p. **Dębicka** jak zwykle starannie, sumiennie, a precyzyjnie i inteligentnie w poszczególnych momentach, całość jednakowoż „nie wyszła", — podobnie jak początek I. aktu w interpretacji p. Orzechowskiego.

Jest rzeczą znamienną, że artystkom — jak wogóle kobietom w życiu — trudno się zdobyć w grze na spokojną ironję i humor i że grając podobne role, popadają w przesadę i szarżę, mo-

Rok 1921 przedstawia się następująco:

W. Brytanja	426	statków zbud.	1,538.032 ton
St. Zjednocz.	173	" "	1,006,413 "
Niemcy	242	" "	509.064 "
Holandja	98	" "	232.402 "
Japonja	43	" "	227.425 "
Francja	65	" "	210.663 "
Kolonje ang.	54	" "	129.676 "

Rok 1922:

W. Brytanja	235	statków	1,031.081 ton
Niemcy	187	"	525.829 "
Francja	62	"	184.509 "
Holandja	60	"	163.132 "
Stany Zjednocz.	59	"	119.138 "
Japonja	49	"	83.419 "
Kolonje angiel.	39	"	62.765 "

Niemcy zajęły z powrotem drugie miejsce wśród potęg handlowych i wypuściły z doków największy okręt w 1922 „Columbus" 35.000 ton. Towarzystwa żeglugi wypłaciły w tym roku akcjonarjuszom 30% dywidendy i nadzwyczajne przydziały 150% procentowe. Podobnie rozwijają się porty; w Hamburgu zbudowano ponad 5.000 domów, port ten odzyskał 92% handlu przedwojennego. Wszystkie warsztaty morskie i kolejowe wrą pracą i cały materjał kolejowy i okrętowy odnawia się i udoskonala w czasie gdy rząd ciągle o bankructwie mówi.

Ze spraw ruskich.

(y) **Życie w towarzystwach.** Niedawno odbyło się walne zgr. „Proświty", stowarzyszenia analogicznego do naszego T. S. L. Jak pisze „Słowo" chrzczące się „organem mieszczaństwa ukr.", szef endecji, dr. Włodz. Baczyński zmobilizował „sztamgastów" z restauracji jakiegoś Reicha i nie dopuścił do nowego zarządu nikogo, kto nie jest „trudowikiem", za co zwycięscom „Słowo" nie żałuje wymyślań od analfabetów itp. Jak z artykułu „Zemli i Woli" wynika, a jak już dawniej informowaliśmy, „Proświta", podobno, dzięki opieszałej gospodarce „trudowików" ledwo dysze. — O inne stowarzyszenia ruskie walka przybrała jeszcze ostrzejszy wygląd. Jest to komitet b. więźniów Thalerhofu. Jak czytelnicy nasi pamiętają, w obozie thalerhofskim Austrjacy więzili, wśród nieludzkich tortur, głównie rusofilów, ideowców i rublarzy. — A więc komitet ten jest placówką rusofilską i o nią toczą homerycki bój zbolszewiczała „Žizń" z staroruskim „Gołosem", który wprost nazywa utworzenie zarządu komitetu z ludzi, skorych do posłuchu dla polityków „russkiego socjalizmu" — bezprawiem.

Metody prasy ruskiej. Ks. Bilczewski nie był popularny u Rusinów, oczywiście. Za udział w jego pogrzebie rzucili się gorętsi na p. Barwińskiego, sędziwego wodza ukr. str. chrześcijańsko-społecznego. Ale nie dość na tem, nie dość ataków za akt prostej kurtuazji. „Słowo", tygodnik ukraiński w nr. 14 pisze: „Ks. Bilczewski kazał pochować się w skromnej odzieży, na cmentarzu tego przedmieścia, na którem najwięcej grekokatolików nawrócono na prawdziwą wiarę. Bogobojni mieszkańcy przedmieścia janowskiego pewnej nocy rozbili grobowiec i obrabowali trupa".

Humorystyka ukraińska. Przy całej mizerocie prasy ruskiej, która biada, że 7-miljonowy naród ledwie daje marne utrzymanie 1 dziennikowi, wychodzą we Lwowie aż 2 pisma humorystyczne, kolorowane. „Budjak", który usunął dawnego redaktora p. Krężałowskiego, jako ugodowca, pismo dla mas, przewyższające „Pocięgle" polskie i „Masky", też w szacie artystycznej, starające się, naśladując, przegonić „Szczutka" (nie trudne zadanie...).

[redacted]

notonnie podkreślającą pewien szczegół. Nie była wolna od tej cechy i p. Trapszo, poruszająca się i wyglądająca nader wytwornie, która miała cały szereg bardzo szczęśliwych momentów. To samo da się powiedzieć o p. Kwiatkiewiczowej, bardzo dobrej w III. akcie. Sylwetka dana przez p. Lochmana, była zupełnie udatną.

Z zupełną satysfakcją obserwowało się grę p. Brzeskiego. Dostał w tym wypadku rolę, do której przedewszystkiem jest predestynowany. Elegancja postaci i ruchów, spokojny, flegmatyczny, humor i temperament, rażące w innych rolach, tu były zupełnie na miejscu. Światło, radość, żywość wniosła na scenę p. Romanówna w roli, którą stawia się wdziękiem, szczerością, instynktem scenicznym, a wykonywa się wypełnianiem, ożywianiem każdego momentu, pewnością i temperamentem gry. Wymaganiom tym uczyniła p. Romanówna w zupełności zadość.

Reżyserja p. Żyteckiego była w całości staranna, w niektórych momentach wcale pomysłowa. Przedstawienie w danych warunkach należy uważać za udatne. Pomysł wystawienia Wilde'a — po tylu próbach ostatecznego obniżenia poziomu sceny i smaku publiczności najgorszymi scenicznymi fabrykatami — był trafny i godny uznania. Wilde podobał się — i to jest dziś — nie dla niego, lecz dla nas — rzeczą pocieszającą.

Włodzimierz Jampolski.

P. S. Dlaczego nie znajdzie się nikt, ktoby dopilnował korekty afiszów i plakatów teatralnych, ohydnie oszpeconych błędami i pomyłkami?

Ofenzywa Poincarego w Zagłębiu Ruhr.

Moment rozstrzygający zbliża się.

Paryż. (AW.) Z informacji prasy paryskiej wnosić można, że akcja francuska w Zagł. Ruhr poczyna wkraczać w fazę rozstrzygającą. W Dusseldorfie odbyła się konferencja władz okupacyjnych z francuskim min. komunikacji, na której powzięto b. ważne decyzje. Według „Libertè" rekwizycja węgla odbywać się będzie odtąd przy asyście silniejszych oddziałów wojskowych. Robotnikom niemieckim będzie postawiona alternatywa: albo współpraca, albo całkowite usunięcie się.

ROZSZERZENIE SANKCJI KARNYCH.

Paryż. (Pat.) „Journal" donosi z Moguncji, że wojska francuskie obsadziły dworzec w Sayn 16 km. od Koblencji.

Francuzi skonfiskowali wczoraj na moście na Renie w Wormacji automobil z pieniądzmi Banku Rzeszy w sumie 6 miljardów marek.

Sąd wojenny w Bonn skazał prezydenta głównej dyrekcji pocztowej w Koblencji na 5 lat więzienia i 5 miljonów Mk, grzywny, dyrek. telegrafu w Koblencji na 4 lata więzienia i 5 miljonów Mk, grzywny, wreszcie głównego kasjera poczty Landmanna w Duisburgu na 5 lat więzienia i 4 miljony Mk, grzywny.

Francuzi skonfiskowali dotychczas więcej niż 27 miljardów Mk, niem.

MACKENSEN ZAWIERA UKŁAD WOJSKOWY Z ROSJĄ.

Paryż. (Pat.). Havas donosi: W Rydze obiegają pogłoski, że b. generał Mackensen bawi teraz w Moskwie i pertraktuje z rządem sowieckim w celu zawarcia konwencji wojskowej rosyjsko-niemieckiej.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY WZNIECAJĄ WOJNĘ DOMOWĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) „Vossische Ztg." donosi, że w całych południowych i zachodnich Niemczech, nacjonaliści dopuszczają się całego szeregu gwałtów. W Ratyzbonie doszło do krwawych starć między nacjonalistami a socjalistami, przyczem padły ofiary. Podobne zdarzenie miało miejsce w Moguncji, gdzie główną kierowniczką ruchu nacjonalistycznego jest niewiasta, meksykanka nazwiskiem Ellienst.

Obrady spółki gabinetowej.

Loucheur w miejsce Poincarego!?

Polityka łagodniejszej akcji w Zagłębiu.

Londyn. (AW). Niektóre pisma twierdzą, że Loucheur upatrzony jest na następcę Poincare'go. „Star" oświadcza, że właśnie ze względu na tę możliwość Loucheur chciał się porozumieć z politykami angielskimi. Jego głównym programem jest osiągnięcie celów francuskich środkami gospodarczymi z możliwym pominięciem środków wojskowych.

ANGLJA OBAWIA SIĘ NASTĘPSTW AKCJI FRANC.

Paryż. (AW.) Loucheur, który wczoraj powrócił z Londynu oświadczył współpracownikowi „Matina": Sympatje angielskie są po naszej stronie, także w kołach politycznych panuje on sam nastrój. Daje się tylko zauważyć pewne zaniepokojenie, co do możliwych następstw akcji francuskiej w Zagł. Ruhr.

*

NOWA KOMBINACJA WYMYSŁEM NIEMIECKIM.

Kraków. (Tel. wł.) (J.) Z Wiednia donoszą że prasa niemiecka stara się ostatnim rokowaniom min. Loucheura w Londynie, nadać charakter wręcz odmienny, mianowicie wykazując rozbieżność planów ministra Louchera, a Poincarego. Prasa niemiecka zauważa, iż program Louchera miał w Londynie zrobić lepsze wrażenie. Francja stara się obecnie doprowadzić do interwencji Anglji w konflikcie francusko-niemieckim. Loucher miałby, wedle pism niemieckich, objąć prezydenturę gabinetu na miejsce Poincarego.

Oczywiście, że wiadomości te nie polegają na prawdziwym stanie rzeczy i przedstawiają tylko chyba pobożne życzenia Niemiec. Loucher wedle półurzędowych informacji konferował w Londynie jedynie na temat stosunków francusko-angielskich, przyczem problem reparacyjny tylko bardzo pobieżnie był poruszany.

Potwierdzenie teorji Einsteina.

Londyn. (Pat.). Wedle relacji z Kanady, obserwacje zaćmienia słońca, poczynione tamże w dniu 21. września 1922, potwierdziły teorję Einsteina. Kierownik ekspedycji oświadczył, że obserwacje udowodniły, iż promienie gwiazd obserwowanych w pobliżu słońca, uległy odchyleniu, zgodnie z obliczeniami Einsteina.

Ze spraw polskich.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Premier Sikorski wydał wczoraj o godz. 20 obiad, na cześć gen. Leronda. W obiedzie tym wzięli udział min. spr. zagr. Skrzyński, marszałek Senatu Trampczyński i poseł J. Dąbski z małżonką.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sikorskiego. Na posiedzeniu tem min. Skrzyński zdał relację ze swej podróży zagranicę. Wszystkie sprawy, które poruszono, stały się następnie tematem dyskusji komitetu. Pozatem omawiano sprawę ostatnich wypadków dyplomatycznych, związanych z procesem i mordem moskiewskim. Omawiano również sprawę Jaworzyny, oraz odszkodowań niemieckich.

PRZECIW DROŻYŹNIE MIĘSA.

Warszawa. (Pat.) Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną zwołuje na wtorek konferencję w sprawie nieuzasadnionej drożyzny mięsa oraz w sprawie środków, jakie należałoby zastosować wobec spekulacji mięsnej.

WYJAŚNIENIE WYPADKÓW WARSZAWSKICH Z DNIA 5. bm.

Warszawa. (Pat.). W związku z alarmującemi wiadomościami, podanemi przez agencję Wolffa, o rzekomych zajściach, jakie się wydarzyły po wiecu zwołanym dnia 5. bm. w sprawie protestu przeciw wykonaniu wyroku śmierci na ks. prałacie Butkiewiczu, komisarz rządu wyjaśnia Podczas pochodu doszło na jednej z ulic do sprzeczki pomiędzy nieznanym osobnikiem, a jednym z uczestników pochodu. Ten ostatni rzucił pod adresem żydów słowa, że mało im jeszcze tego, że gubią Rosję, ale chcą również doprowadzić do tego samego w Polsce. To posłużyło czynnikom nieodpowiedzialnym, aby z hasłem: „Precz z żydami!" dopuścić się ekscesów, których wynikiem było poturbowanie 33 osób, oraz wybicie szyb w sklepach. Żadnego rabunku ani ciężkich obrażeń cielesnych nie skonstatowano.

Wiadomości telegraficzne.

Rowiązanie parlamentu hiszpańskiego. Król podpisał dekret rozwiązujący parlament i wyznaczający nowe wybory na 27 kwietnia. (Pat.)

Turcja żąda odroczenia konferencji lozańskiej. W myśl wiadomości z Konstantynopola zmieniono w ostatniej chwili notę turecką, wysłaną do państw sprzymierzonych. Turcja proponuje by nowa konferencja w Lozannie odbyła się z końcem bież. miesiąca, a nie jak postanowiono 15. bm. (AW.).

W Rumunji panuje spokój. Wobec pogłosek o rewolucji w Rumunji, tutej. rumuński attaché handlowy Dimitriu, który wczoraj powrócił z Bukaresztu, oświadczył współpracownikowi „N. Fr. Presse", że w całym kraju panuje zupełny spokój. (AW.).

Jubileusz redaktora Zygmunta Frylinga.

„KURJER POLSKI W DNIU JUBILEUSZOWYM

Szanowny Panie Redaktorze!

Redakcja Wydziału Politycznego Agencji wschodniej w Warszawie, z radością podaje do wiadomości wyjątek z artykułu, zamieszczonego w „Kurjerze Polskim", a poświęconego Pańskiej Osobie. Artykuł ten pióra znakomitego felietonisty Józefa Wasowskiego nosi tytuł: „Jubileusz Zygmunta Frylinga". P. Wasowski pisze w nim: 50 lat proszę mi wierzyć, że jest to podziwu godny ogrom pracy, tylko zawodowy — dziennikarz może go ocenić; My ludzie pióra, ludzie „gazety" przeważnie szybko umieramy, bo cechuje nas zbyt wielkie napięcie nerwów. Tylko silne organizmy mogą wszystko przetrzymać. Dzisiejszy Jubilat pracował w ciężkich warunkach, ma wytrwałość i siłę, był i jest człowiekiem przekonań, ma swoje credo, pracował uczciwie 50 lat. Całe dziennikarstwo polskie śle Mu pozdrowienie!

Obchód jubileuszowy red. Zygmunta Frylinga odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 12 w południe w sali Kasyna i Koła lit.-art. Goście mile widziani.

Dziś popołudniu przybyli samolotem z Warszawy do Lwowa dyrektor P. A. T. Piotr Gorecki, oraz dyrektor Agencji Wschodniej dr. Mieczysław Rettinger, celem wzięcia udziału w uroczystości 50-lecia pracy dziennikarskiej Zygmunta Frylinga.

MARJA KAZECKA.

ZNAM...

Znam nad wyraz bolesne świętych rzeczy straty,
Które błędną bezsenność co nocy oblicza:
Stary szkaplerz od dziadka, skryty pod rabaty,
Co dziadek go od księdza dostał Woronicza,
A wróg zabrał z relikwią inną — pod Rarańczą,
Wytropioną rewizją — przy świetle latarek,
Z małym świętym obrazkiem, przy którym
[ksiądz Marek
Odprawiał na Polesiu, pierwszą mszę powstańczą.

Po cmentarnem milczeniu, na palcach, w bojaźni,
By nie zbudzić któregoś męczeńskiego cienia,
Wchodziłem w głuche ściany dynaburskiej kaźni,
Mając na sobie polskie, kapłańskie święcenia
Na ból i na tułactwo — cudne, opowieści,
Z pod wyskrobań — pamiętnik śmierci dziwnie
[żywy,
Czytały oczy moje więźnia — chciwe wieści.
Kto tu był? — czyje skrzydła się tutaj krwawiły?

O tej płynnej otchłani czasu, którą trzeba
Zapełnić, bo zatopi — mówiła mi krata,
O tych, co się głodzili tu przez całe lata,
Rzeźbiąc przedmioty sztuki z więziennego chleba.
Lub tworzyli ze słomy, z siennników wyjętej,
Rzeczy, jeszcze dziwniejsze, śpiąc na gołych
[deskach,
A świeżo nałożony tynk mówił o freskach
Malowanych krwią własną.

Znam Bobrujsk, Ludwisatnię, drogę z Cytadeli,
Której pamięć szubienic, wieszanych tam dzieci,
Wychowała pod falą sześćdziesiąty trzeci,
Słuchałem opowiadań po chłoście, w swej celi,
Jak Levittoux umierał, Krzywicki, Petliński,
Znam kuźnie mąk fortecy kijowskiej — znam
[jeszcze,
Szlüsselburskie podziemie w którem tylko dreszcze,
I szepcząca samotność mówią: Łukasiński.

Znam całą przestrzeń ziemi od Dniepru do Prosny,
Która była przestrzenią polskiego więzienia,
Widziałem w pewien cudny, słoneczny dzień
[wiosny,
Matkę — za Trocką bramą — na placu stracenia
Wejsztordów i Konarskich — łez w oczach
[nie miała,
Tłum rzucił się ku ciału — nnrzała się chusta
Niejedna w krwi męczeńskiej — matka pilnowała,
Żeby jej syn miał silnie zaciśnięte usta.

Znam Nerczyńsk, kraj jedyny na ziemi obszarze...
W którym Chrystus być nie chciał — gdzie na
[każdem drzewie
Marzeń — wiesza się pamięć o Gałafiejewie,
Bez lat, dziwnie starzejąc zmęczone tem twarze,
Znam „kibitki" i „klatki Trepowa" — tej doli,
Litera po literze, alfabet zesłania,
Mam w Huszt ręce splamione żelazem niewoli,
A na sercu dni swoich ryty nakaz trwania...

Znam Kufstein moabickie więzienie „Grajgórę",
Ich straszną, dziką żądzę cudzego cierpienia,
Śmiertelnie smutne, wiecznie dzwoniące, ponure,
Dzwony z Berna i muzykę ich nie do zniesienia,
Znam gorączkę wolności i gorączkę głodu,
Uśmiech cudnych tajemnic, nigdy nie wydanych,
Lecz za to nie znam szeptu nocy nieprzespanych
Co zrobiłeś z nadzieją swojego narodu?

Stan odbudowy zniszczonych obszarów we Francji.

„Petit Parisien" ogłosił wczoraj dotychczasowe rezultaty akcji rządu francuskiego w dziele odbudowy terenów zniszczonych, przeprowadzonej wyłącznie kosztem Francji. Odbudowano już 554000 domów, i 20000 fabryk. Doprowadzono do stanu nadającego się pod uprawę 170000 ha ziemi, oraz naprawiono 32650 km dróg.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 1 po W.. Djoniz.; gr. kat. Woskr. Hosp. Jutro rz. kat. Marji Eg.; gr. kat. Poned. Woskr.— Wschód słońca 4·49, zachód 6·02.

TEATR WIELKI.

Niedziela o g. 3 pop. „To co najważniejsze" (po raz ostatni) — wieczór „Hugenoci".
Poniedziałek „Orlę" z pp. Pelińskim i Dębowiczem.
Wtorek „Orlę" z pp. Hierowskim i Dębowiczem
Środa „Orlę" z pp. Pelińskim i Dębowiczem.

TEATR MAŁY.

Niedziela wieczór „Brat marnotrawny".
Poniedziałek, wtorek i środa „Brat marnotrawny"

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela o 3 pop. „Japonka" — wieczór „Frasquita".
Poniedziałek, wtorek i środa „Frasquita".

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Program świąteczny od 1. do 10. kwietnia rb. Prolog. Wielki dział koncertowy. 10 solowych numerów. Występy francuskiego duetu tanecznego „2 Chatoirs". Występy Piotra Wolskiego i Marji Mazurkiewicz. Farsa w 1 akcie z francusk. „Wesoły areszt". Początek o 8 wiecz. Ceny od 3000 do 9000 mkp.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Od 1. kwietnia b. r. Prolog pióra p. Z. Żywickiego wypowie B. Kamiński: Część I. „Ach tak?" Bluetka w 3-ch epizodach pióra Bebe. Część solowa. Koszucki i Faliszewska, tańce. B. Bronowski, B. Kamiński? Gronowski? Część III. „Niespokojna noc" farsa, opracował Bebe. Początek o godz. 8-mej wieczór.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Wtorek 10. kwietnia: E. FEUERMANN, wiolonczelista. (Bilety z datą 6. kwietnia, ważne).

Piątek 13. kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA.

We Lwowie.

— **Nabożeństwo dziękczynne** w zborze ewangelickim z powodu uznania naszych granic wsch. zapowiedziane na dziś, z powodu choroby past. dr. Kesselringa zostało odwołane.

— **„Świat Akademicki"**, organ ogólno-polskiego Zw. Bratnich Pomocy i Związku Kół Naukowych Polskiej Młodzieży Akademickiej. Rok III. Marzec 1923, nr. 1. okazał się świeżo z druku. Numer przedstawia się bogato i interesująco.

— **Groźny pożar w magazynie mebli.** W domu przy ul. Rutowskiego l. 10 na I. p. w oficynach mieści się magazyn mebli Marji Schuster. Ubiegłej nocy spostrzegli sąsiedzi o godz. 3 płomienie wydobywające się z magazynu. Wezwana Straż pożarna, natychmiast przybyła i do godz. 6 rano pracowała nad ugaszeniem pożaru. Ogień wyrządził znaczną szkodę, obliczoną na około 25 miljonów mkp. Wskutek iskry wypadłej z piecyka żelaznego zapaliła się prawdopodobnie wata, złożona w ilości kilkunastu kilogramów obok niego, a następnie ogień przeniósł się na garnitury mebli.

— (t) **Napad bandycki na Wólce.** Wczoraj wieczorem napadnięty został na ul. Wuleckiej, przez kilku bandytów, Dawid Menschik 22 lat liczący. Napadnięty broniąc się rozpoczął bójkę z bandytami, podczas której wyciągnęli noże i poranili go. Pokrwawioną głowę i rozcięty policzek, opatrzyło Pogotowie rat. Co było powodem napadu czy chęć rabunku czy też zemsta osobista na razie niewiadomo.

— (t) **Upadła do piwnicy i złamała żebro.** Skutkiem niedbałości właściciela domu przy ul. Łyczakowskiej l. 15., wpadła wczoraj do niezabezpieczonego otworu w sieniach do piwnicy, lokatorka tej realności A. Pawłow i tocząc się po schodach, złamała żebro. Przewieziono ją na Pogotowie rat. i tu na miejscu opatrzono.

— (t) **Nagły zgon na Pogotowiu rat.** W lokalu Pogotowia rat. zmarł na udar serca, Jan Dadek, którego przewieziono karetką Pogotowia z ul. Gródeckiej, gdzie nagle zachorował. Zwłoki ostawiono narazie do Instytutu Medycyny Sądowej.

Z całej Polski.

— **Złoty jubileusz Akademji Umiejętności w Krakowie.** Dziś przypada rocznica 50-lecia istnienia najpoważniejszej instytucji naukowej w Polsce, Akademji Umiejętności w Krakowie.

— **Nowe uposażenie duchowieństwa.** Min. skarbu i oświaty przygotowują projekt uposażenia duchowieństwa w Polsce. Za podstawę obliczania płac służyć mają uposażenia urzędnicze z miesiąca marca br. Według tego pensja miesięczna kardynała wynosić ma 1,200.000 mkp. arcybiskupa dyecezjalnego 900.000 mkp., biskupa sufragana 700.000, kanonika 400.000 proboszcza 250.000, wikarego 200.000, alumna 150.000. — Płace mają wejść w życie z dniem 1. kwietnia. Przyczem obowiązywać będzie dodatek drożyźniany z 1. marca w wysokości 33 i pół procent podobnie jak dla urzędników państwowych. (AW).

— **Fabryka Szajblera pali się.** Ubiegłej nocy wybuchł wielki pożar w zabudowaniach Twa Akcyjnego Szajblera w Łodzi. Ogień przedostał się do 2 olbrzymich 4-ro piętrowych budynków, do akcji wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. Straty idą w miljardy. (AW).

Ze świata.

— (u) **Skąpcy w koronie** Znaleziono w ostatnich czasach książeczkę rachunkową króla Jerzego I. angielskiego, okazuje się z niej, że król racjonował sam jadło swej służby i zapisywał najdrobniejsze wydatki domowe.

Podobnie Fryderyk Wielki pruski i Wilhelm I. mieli opinję skąpców. Wilhelm I. wycinał z korespondencji, którą otrzymywał czyste skrawki papieru i na nich pisywał swe listy.

— **Mahometanie i Karaici seperują się od Rosji.** Na wzór autokefalicznego kościoła prawosławnego w Polsce mahometanie i karaici za częli dążyć do oddzielenia się od kościoła w Rosji. Mahometanie wileńscy zależni dotąd od władz naczelnych na Krymie wnieśli do rządu memorjał, by podobne władze naczelne utworzone były w Polsce. W tym samym kierunku idą starania Karaitów wileńskich. (AW).

— (j.) **Monopol na książki.** Rząd moskiewski uznał za monopol państwowy dzieła głównych zmarłych pisarzy rosyjskich. Komisarjat oświaty ma wyłączne prawo wydawania ich, może jednak przekazać je na podstawie konwencji specjalnej Tow. wydawniczym.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostap Ortwin** wygłosi w środę 11. b. m. odczyt o najnowszej powieści Żeromskiego **„Wiatr od Morza“** (Kasyno i Koło lit. art., g. 8. wiecz.).

— **W „Kole Polek“** we wtorek, o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dla omówienia spraw bieżących i wysłuchania sprawozdania ze Zjazdu Kół Polek w Warszawie. — Po zebraniu skromne Święcone.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek, dnia 10. bm. o godz. 5 popoł. w Pracowni Bibljoteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: prof. Bronisław Włodarski: „Stosunki Leszka Białego z Rusią“. — Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

Komunikaty.

— **Związek dct. Abrahama** unieważnia legitymacje wydane członkom „Nadzwyczajnym“ zapisanym do organizacji „Samoobrony“ która została zlikwidowaną.

— **Bibljoteka Sokoła Macierzy:** Po uporządkowaniu zniszczonej wojną bibljoteki, Sokół Macierz otwiera napowrót czytelnię i wypożyczalnię książek na razie w poniedziałki od godz. 6—8 wieczór. Przy tej sposobności zwraca się z prośbą o zwrot nieoddanych lub przydybanych z pieczątką Towarzystwa książek, których przeszło 5.000 tomów zginęło w czasie wojny.

Sekcja Sióstr Lw. Okr. Czerw. Krzyża, ul. Bielowskiego 6, przypomina, że ma stale do dyspozycji siostry-pielęgniarki, które może polecić do pielęgnowania w domach prywatnych, tak na dłuższy czas jak i na doby oraz nocne dyżury. **Zgłoszenia zwracać należy do Sekcji Sióstr Czerw. Krzyża ul. Bielowskiego 6, do godziny 1-szej w południe.**

Na krawędzi dnia.

NAPRAWDĘ NA KRAWĘDZI.

Wczoraj tak długo siedziałem w znanej, pierwszorzędnej cukierni lwowskiej, słynnej z uprzejmej obsługi i pięknych klijentek, że aż od patrzenia na oślepiające piękności lwowskie głowa mnie rozbolała.

Jeszcze w domu tak mi ciężyły powieki i skroń pękała od naporu obolałej krwi, że rzuciłem się na kanapę i uciskałem głowę zimnemi dłońmi, długo, długo...

Dopiero twarda jakaś garść szarpnęła mnie za ramię. To — nasza Administracja.

— Panie, papier potaniał — 70 fenigów za kg. Patrz pan na fakturę: jutrzejszy numer wyjdzie powiększony 80 razy — zawierać będzie przegląd mód, poradnik hygieniczny, korespondecje z Mącibowa i Żółkwi...

— Dobrze, dobrze — przerywam — ale ile druk kosztować będzie, porto, czy opłaci się?

— Pan nie czyta „Pata“! Porto egzemplarza do 800 g — 1½ fen. Drukarnia obniżyła opłatę za godziny dodatkowe na 1 mk. 23 fen. Magistrat też zniżył ceny za światło.

— Cudownie!

— To wszystko nic. Przysłano nam maszynę do usuwania błędów drukarskich. Przyśrubowuje się taki interes do kaszty i od jutra, żeby nie wiedzieć jaki skrypt był, nigdy nie złożą zamiast „walne zebranie“ — „kalne zbratanie“ lub „wolne żebranie“..

— Ah, oh! A korektor, wobec tej taniości, weźmie 1/10 zaliczki i własnem autem jedzie do Monte!

— Tak. A tu proszę pana proszek. Tylko rozsypie się go po redakcji i nikt już, żaden spółpracownik nie prześlepi niczego: ani wypadku w tramwaju KD, ani zniżki cen butów w Poznaniu, ani rozstrzelania prezydentowej Hondurasu, ani nawet nominacji w magistracie!

Już chciałem zerwać się z radości i podzielić się tą cudowną nowiną z naszym kochanym Jubilatem, był i ja mu jakieś mógł złożyć wiązanie, gdy mnie coś ocknęło... Zniżka: cen dobrze. Maszyna korektorska, ha, technika, Ameryka, Panie Mocny! Ale żeby dziennikarz nigdy niczego nie prześlepił — to chyba sen!

I nie zerwałem się. Otworzyłem szeroko oczy... Głowa boli dalej, sen taki męczący... Trzeba wziąć aspirynę.... Ale sny spełniają się, daj Boże! **Ica.**

Silva rerum.

PIERWSZE MIASTO ŚWIATA.

Amerykańskie tempo pracy, wywrotowy pęd ku formie bez wyrazu, zdobywanie największych szybkości w powietrzu i na ziemi i tyle innych skoków nowego świata — zdobyły nowy rekord na planecie ziemskiej — najwyższą cyfrą mieszkańców.

Gorące pragnienie nowojorczan, aby miasto ich prześcignęło pod względem ludności stolicę Anglji — Londyn, i zajęło pierwsze miejsce wśród miast świata — spełniło się wreszcie.

Ostatni spis ludności Stanów Zjednoczonych według ogłoszonych właśnie urzędowych danych wykazał, że miasto New-York liczyło w dniu 1. stycznia 1920 r., w promieniu **20 mil ang.** od ratusza swego 7,320.676 **mieszkańców, podczas** gdy Londyn miał ich w dniu 19. czerwca 1921, — **łącznie z przedmieścismi — 7,476.168**, a zatem o 344.508 mniej niż Nowy-York.

Z historji olbrzymiego miasta można przypomnąć sobie, iż najważniejsze handlowe dzielnice Nowego-Yorku, wznoszą się na wyspie Manhattan, położonej u ujścia rzeki Hudson, zakupionej w r. 1676 przez Piotra Minuita, przewódcę garści Holendrów którzy tam osiedli i utworzyli kolonję pod nazwą Nowego Amsterdamu.

Cena kupna wynosiła podobno 25 dolarów, płatnych różnemi drobiazgami, które znalazły uznanie u miejscowych Indjan.

Wartość tej wyspy, pierwszej komórki rozrodczej obecnego giganta, oceniana jest dzisiaj na dziesiątki milj. dol.

ek.

Nowe książki i pisma.

„Oficer Rezerwy“. Wyszedł nr. 4. „Oficera Rezerwy“, organu Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej i zawiera następującą treść: Przed Zjazdem Delegatów — Bez strachu i skazy — Nasz front ekonomiczny — Oficerowie drugiej klasy — Nasze bolączki i postulaty — Zabezpieczenie bytu powołanych na ćwiczenia — Czyżby zapomniany szeregowiec — Z ruchu organizacyjnego (Warszawa-Łódź, Kraków, Łuck. Pomorze) — Kronika życia naszych kolegów — Drobne wiadomości i t. d. Do numeru tego dołączony został statut Związku Ofic. Rezerwy. Redakeja i administracja: Warszawa, pl. Napoleona 10.

Nowe wydawnictwa muzyczne.

Ruchliwe wydawnictwo Gebethnera i Wolffa w Warszawie nadesłało szereg nawych pieśni, z których część można uważać za cenny nabytek w literaturze polskiej:

Felicjan Szopski, 3 pieśni do słów E. Zegadowicza, op. 14. „**Nad rzeką**“, „**W opustoszałym** starym sadzie“ i „**Wniosłaś** wiosenny ranek“. Kompozycje odznaczają się szlachetną linią melodyjną i wykwintnemi harmoniami. Part wokalny i fortepianowy opracowany po mistrzowsku. Najgłębsze wrażenie pozostawia słoneczna pieśń „Wniosłaś wiosenny ranek“. Tego samego autora pojawiło się cenne opracowanie dziesięciu pieśni ludowych, pisane w sposób łatwy, wdzięczny, harmonicznie świeży. Forma zewnętrzna wydania wytwornie ozdobna. Cie-

kawem jest, że autor nie umieścił tekstów nad melodjami, tylko jako załączniki na ostatniej stronie. Musiały go do tego skłonić pewne powody.

Juljusz Wertheim, 4 pieśni op. 8. do słów W. Rapackiego i 4 pieśni op. 10 do słów Ł. Rydla, Tetmajera i i. Kompozycje te należą zapewne do wcześniejszych prac. Widoczna jest pewna zależność od pierwowzorów romantycznych, równocześnie jednak występują rysy indywidualne, łatwość inwencji, barwna harmonia, przeplatana zręczną polifonią, umiejętne traktowanie głosu wokalnego. Kompozycje te w należytem wykonaniu pewne są sukcesu (szczególnie z polotem pisana pieśń „Jesienią“ op. 10.).

Stefan Malinowski, „3 pieśni o złotym ptaku“ op. 14. na sopran, do słów J. Guranowskiego. Zaletą tych kompozycji: płynna melodja, łatwe harmonie, łatwy układ tak dla śpiewaczki jak i dla akompanjatora i jedynie pieśń trzecia „Mój złoty ptaku“) mieści pewne trudności. Pisane bez pretensji szukania odrębnych dróg znajdą te pieśni licznych odbiorców. Te same zalety posiadają dwie pieśni op. 15. „Gdy idę przez wieś“ (baryton-bas) na nutę ludową i „Wiosenne rano“.

Nutę ludową potrąca również.

Stanisław Lipski, w pisanej z humorem pieśni „Nosił ci mi konik gniady“.

Stanisław Kazuro reprezentowany jest piosenką na dwa głosy (Sopran, Alt) „W lesie“ i kompozycją „Gdzie Cię wichry zawiały“. Tkwi w nich nuta prosta, szczera i nastrój.

Aleksander Wiliński: „Poezja polska w illustracji muzycznej“. Szumny tytuł jest nieurzeczywistnioną obietnicą. W istocie są to tylko zamierzenia miłośnika muzyki.

Dr. A. Sołtys.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 7. kwietnia.

+ **O Obniżenie ceny przetworów ropy.** Jak donosi ostatnia „Neue Freie Presse“ na światowym targu, cena ropy naftowej uległa zwyżce, mimo pewnego wzrostu produkcji w Ameryce. Zwyżka ta spowodowana została wzmocnionem zapotrzebowaniem produktów naftowych, w pierwszym zaś rzędzie benzyny. Wskutek tego podniosły się również ceny produktów w Polsce, Rumunji, i Rosji. Oprócz tego zaznacza powyższy artykuł, że polski przemysł rafineryjny nie jest w stanie konkurować z rumuńskim z powodu wysokich taryf kolejowych. W międzyczasie stosunki zmieniły się jednak. Polityka rafinerów w Polsce, którzy reprezentują w 70 proc. kapitał zagraniczny, stosowała się zawsze do konjunktury światowej, bez względu na wewnętrzne warunki gosgodarcze. Najlepszym tego dowodem przyjęty ostatnio zwyczaj określenia ceny tak ropy, jak i produktów naftowych na podstawie waluty zagranicznej. — Zwyczaj ten korzystny tak długo, dopóki marka polska ulegała zniżce, pociągnął za sobą pewne komplikacje, z chwilą, gdy zaczęła się jej wartość podnosić. Rafinerzy stanęli wobec konieczności obniżenia cen produktów, na co dość trudno jest się zdecydować. Ceny do dziś więc produktów nominalne nie zmienione. Pierwsze dały przykład w tym kierunku Państwowe Zakłady Naftowe, które obniżyły cenę detaliczną produktów, przed pewnym już czasem. Wczoraj odbyły się w Warszawie narady rafinerów, które miały na celu między innemi ustalenie cen produktów. Wynik dotyczas nieznaczny, według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa uchwaloną zostanie zniżka ceny. O ile jest jednak ciężko zdobyć się rafinerom na obniżenie ceny produktów, o tyle konsekwentnie utrzymują się ceny wytycznej w dolarach odnośnie do surowca. To też podczas gdy cena przeciętna ropy borysławskiej ustalona została na miesiąc marzec na 740 mk. na 1 kg, cena targowa wynosi mało co po nad 600 m. Ciekawem więc jest bardzo o ile zdecydują się rafinerzy obniżyć cenę prodbktów i w jakim stosunku spadku ceny ropy. Spodziewać się należy z dotychczasowego ich stanowiska, że postanowili bezwarunkowo części zmniejszonych zysków, odbić na producencie surowca.

Tyle odnośnie do pierwszej części artykułu „Neue Freu Presse“. Nie zupełnie również zgodnem z prawdą jest twierdzenie, że polski przemysł naftowy nie może konkurować z zagranicą z powodu wysokich taryf kolejowych. — Przyznać należy, że cena produktów naftowych była naciągnięta do ostateczności, i z tego powodu nie wytrzymują konkurencji.

Życzyć by należało, aby rafinerzy tak w interesie własnym, jak też i ogólnym przemysłu naftowego, poprzestali na nieco mniejszych zyskach i obniżając odpowiednio ceny produktów uwzględniali również i interesa producenta surowca, umożliwiając w ten sposób prowadzenie robót wiertniczych, od których zależny jest dalszy rozwój naszego przemysłu naftowego. (f)

+ (j.) **Współpraca niemiecko - rosyjska.** Rząd moskiewski zatwierdził statut Tow. handlowego niemiecko - rosyjskiego dla transportu towarów do Persji przez porty bałtyckie, Wołgę i gorty perskie morza Kaspijskiego.

Giełda.

+ **Giełda lwowska. Na targu** akcji przemysł. bardzo liczne transakcje. — Pod koniec kursa podwyższone. — Waluty lekko zwyżkowe przy skromnej ilości transakcji. — Chodorowskie 63000, pod koniec 62750 — Rakszawa doszła do 45000 — Parowozy od 33—34000 — Zieleniewski przy końcu 117500 — P. nafta awansowała na 13250 — Ćmielów 45000 — Tespy 105000 — Karpalit 14750 — Pezet zakończył 9250 — P. Glob 1300 — Pocisk 12000 pod koniec 12500 — Browary do 140000 — Oikosy 99500 — Targ akcji bankowych ożywiony. — Silnie zwyżkowy B. Hip. osiągnął kurs 3400 — Pow Bank Kred. 23—2400 — Pol. Bank Przemysł. 4500 — 4 proc. listy zast. Banku Hip. i Banku kraj. notowały 101 — 4½ proc. Banku kraj. 105 — N. Jork 43250 — Zurych 8000 — Londyn awansował na 202000 — Berlin 2'07 Praga 1290 — Wiedeń 62½. — Tendencje lekko zwyżkowa — Usposobienie bardzo ożywione z powodu uroczystego święta. — W akcjach niekotowanych zwyżka kursów. Jaworzno ef. 206—212000, nieef. 200—205000 — Gazy ziemne 230—245000 — Olkusz 15—19000 — Gazolina 19500—22500 — Rurociągi 10500—12000 Nitrat 5500—8200 — Azot 15—17000 — Len 19—2100 — Machlejda 10—14000 — Foresta 19—20000 — Chybi 45—46000 — Lesiennice 44—46000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. handl. 4700 — Pharma 26000 — Żegluga polska 2700 — Zieleniewski 120000 — Cegielski — 120000 — Warsz. spół. bud. parow. 35000 — Trzebinia fabr. maszyn 38000 — Pocisk 15000 Górka 75000 — Siersza górn. 75000 — Tepege 38000 — Polska nafta 12500 — Fabr. przet. ttł. Trzebinia 35000 — Niemojewski 25000 — Krakus 23000 — Chodorów nafta 65000 — Siersza elektow. 9000 — Ćmielów 48000 — B. spół. zarob. 35000 — Pol. B. Przemysł. 5200 Bank Małopolski 4300.

+ **Giełda krakowska.** (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyła się w godzinach wieczornych tendencja nieco silniejsza — pod wpływem wiadomości z giełdy warszawskiej. I tak: dolary 43—43400, franki fr. 2800—2900, marki niem. 2'03—2'05, fr. szw. 8100—8200, korony cz. 1295—1305, korony austr. 61¼—62¼, funty ang. 201000—203500.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Waluty zagraniczne dewizy uległy nieznacznej — zwyżce. Dolar 42750; marka niem. 2'02. W dziedzinie akcji obroty bardzo ożywione przy usposobieniu silnie zwyżkowem. Papiery publiczne bez ruchu.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank Zjedn. Ziem. Pol. 31000, Bank Zachodni 110.000, Cegielski 128.000, Częstocice 305.000, Tow. akc. fabr. cukru 365.000, Warsz. kop. węgla 230.000, Lilpoop, Rau i Löw 126.000, Modrzejów 215.000, Ostrowieckie Zakł. 117.500, Starachowice 73.000, Pocisk 15.000, Fabr. parow. 34.500, Żyrardów 2,100.000, Polska Nafta 14.500, Zieleniewski 130000 Chodorów cukr. 65.000.

+ **Giełda katowicka.** (Tel. wł.) (J.) Warszawa 48½—49, N. Jork 21.100—21.400.

+ **Giełda berlińska.** (Tel. wł.) (J.) Dolary 21.100, funty 98500, fr. fr. 1385, fr. szwajc. 3885, kor. czeskie 628½, kor. austr. 2770, fr. belg. 1200, leje 97.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	7 kwietn.	B) Akc. przem.	7 kwietn.
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 10[illegible]
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 34000
Hipot. akc. . .	T 3800	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 9500
Małopolski . .	4400	Pocisk . . .	T 16500
Powszechny .	T 2400	Pol. Glob . .	1300
Przemysłowy .	T 5000	Pol. Nafta . .	T 11500
Ziemski kred.	T 2400	Pol. Tow. Bud.	12000
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H. .	T 5000
Browar Lwow.	T 140000	Rakszawa . .	T 45000
Chodorów . .	T 63000	Siersza el. . .	T 9000
Karpalit . .	T 14750	Gór. Siersza .	65000
Ćmielów . .	T 45000	Tepege . . .	38000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 105000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 120000
Gafota ex . .	T 11000	Zegluga pol. .	1900

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 82	Lwów — dnia 7 kwietnia 1922		Warszawa dnia 7 kwietn.	Kraków dnia 7 IV.	Zurych dnia 7 IV.	Berlin dnia 5 IV
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·35	50·00
1 funt ang.	200000—202000	201000—203000	199090—204500	197000—205000	25 44	97904·00
100 frs franc.	276000—278000	279000—281000	282600—291500	275000—290000	36 05	13510·58
100 fr. szwaj.	781000—788000	791000—799000	800000—814000	785000—805000	100·00	38650·31
100 frc. belg.	244000 246000	245000—247000	240300—244000	232500—242500	28·60	11720·06
100 K czesk.	126000—128000	128000—130000	130000—130700	120000—130000	16·27	628·42
100 K weg.	1050—1070	1090—1110	—·—	1050—1050	—·12	4 80
100 K austr.	60—61	61—62	61—62	57—63	—·0076	29 82
100 M niem.	202—208	204—210	200—204	180—210	0·02·60	100·—
1 Dolar am.	42500—43000	42500—43000	42535—43800	42000—44000	5·45	21079 00
100 Lir wł.	20750—210000	219000—221000	217500—217500	20400—208000	27·10	1047 37
100 Lei rum.	21000—22000	21000—22000	—·—	000—000	2·45	94 65
1 guld. hol.	16[illegible]00—16200	16750—16950	16600—16900	16250—17250	213 90	8279 75
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	3815 43
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	4019 92
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142 00	5600 00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

SPORT.

Czarni — Lechia match o mistrzostwo L. Z. O. P. N. dziś o godz. 2'30 na boisku Pogoni. Walka zapowiada się ciekawie, z uwagi na ostatni wynik nierozstrzygnięty, 2 : 2 w dniu 2-go b. m.

Bieg na przełaj na przestrzeni około 7.5 km. odbył się w Pradze w niedzielę wielkanocną. Wynik w kategorji seniorów: 1) Sindler (Sparta) 24:35,4 2) Brozek (Slavia) 25 : 35.2 3) Hochman (Sparta).

W kategorji juniorów zdobyła Sparta miejsce drugie, dając zarazem dowód wszechstronnego rozwoju sportowego w łonie klubu, czego by z całego serca życzyć należało i naszym polskim klubom.

Zawody o mistrzostwo okręgu warszawsk. pomiędzy „Polonią" a „Warszawianką" zakończyły się wynikiem remisowym 1 : 1 (1 : 1). Zawody odbyły się przy fatalnej pogodzie. W czasie drugiej połowy gry prawie przez cały czas padał śnieg.

Meeting sportowy pań rozpoczął się 3. b. m. w Monte Carlo. Reprezentantki czeskiego sportu osiągnęły bardzo dobre wyniki. W biegu na 60 m. osiągnęła Mejzlikova czas 8.5 sek.

W przedbiegach do biegu z płotkami na 65 m. zwyciężyła również Czeszka w czasie 11.3 sek. W zawodach w piłce koszykowej uległa drużyna czeska drużynie włoskiej w stosunku 15 : 13.

Podkreślić należy, iż Czesi nie opuszczają żadnej sposobności, by dać się poznać na terenie międzynarodowym.

Cracovia w Danji reprezentowała godnie polski sport piłki nożnej. Po porażce odniesionej w niedzielę wielkanocną a spowodowanej zmęczeniem głównie pokonała „Cracovia" w dniu następnym drużynę K. F. Aarhus w stosunku 6 : 1. Jak donoszą krakowskie dzienniki przyjmowano „Cracovię" owacyjnie. Z Kopenhagi udaje się „Cracovia" do Szwecji.

Zast.

I. POLSKI KONGRES SPORTOWY.

Warszawa. (Pat.). Wczoraj odbyło się w gmachu szkoły podchorążych otwarcie pierwszego polskiego kongresu sportowego. Minister pracy p. Darowski powitał kongres w imieniu rządu i gen. Sikorskiego który jest protektorem kongresu.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

Zaproszenie do wykonania prawa poboru:

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 20. stycznia 1923 r. postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny Polskiego Banku Przemysłowego

z Mp. 1.050,000.000·- na Mp. 2.520,000.000·-

czyli o Mp. 1 470,000.000·— przez wydanie sztuk 5,250.000 akcji po Mp. 280·— imiennej wartości na okaziciela opiewających, — przyczem upoważniono Radę Zawiadowczą po myśli § 44. statutu do ustalenia wszystkich warunków emisji. Po uzyskaniu zezwolenia Ministerstwa Skarbu — w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 28. lutego 1923 r. L. DK/613/III. rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na IX. emisję na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru 1 nowej akcji na 1 akcję ośmiu poprzednich emisyj.
2) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być musi najpóźniej do 15-go maja 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.
3) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4) Kurs emisyjny dla dotychczasowych akjonarjuszów wynosi Mp. 1.500·— z doliczeniem Mp. 250·— na koszta konfekcji za akcję. Ponadto należy uiścić od powyższej kwoty 6%-owej odsetki za czas od 1. stycznia 1923 do dnia wpłaty oraz 3% podatku giełdowego. — Odsetki ryczałtuje się dla wpłat uskutecznionych w przeciągu kwietnia br. na Mp. 40·— zaś dla wpłat późniejszych na Mp. 50·— od akcji.
5) Nierozebrane akcje przydzieli Rada Zawiadowcza według swobodnego uznania nowonabywcom po kursie Mp. 1.750·— za akcję, zdoliczeniem Mp. 250·— na koszta konfekcji, tudzież wymienionych w punkcie 4-ym należytości.
6) Termin dla zgłoszenia subskrypcji przez nowonabywców upływa również z dniem 15. maja 1923. W razie nieprzydzielenia akcji zwróci się wpłacone kwoty wraz z 7%-owemi odsetkami od dnia wpłaty.
7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1923.
8) Zgłoszenia przyjmują: Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, oraz wszystkie jego oddziały. Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, oraz jego filje w Cieszynie i Katowicach. — Dolno-Austrjackie Towarzystwo Eskontowe we Wiedniu — i Austro-Polski Bank we Wiedniu.

L. 6192/23.

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 20. kwietnia 1923 r. o g. 10 rano odbędzie się w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie, ul. Batorego 34. publicz. ustna licytacyjna sprzedaż urządzenia tartaku parowego wraz z budynkiem tartacznym w Rudzie Kołtowskiej.

Warunki licytacyjne, operat opisania i oszacowania oraz inne akta odnoszące się do tej sprzedaży można przeglądnąć w referacie drzewnym tejże Dyrekcji. 3736

Dyrektor: inż. **Welczer** mp.

Czas odnowić przedpłatę!

Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński